



## **Rudnicki Maciej (1900-1940)**

**Major Maciej Rudnicki** urodził się 7 października 1900 r. w majątku Olchowiec w Guberni kijowskiej. Majątkiem, którego właścicielem był hrabia Andrzej Potocki zarządzał wówczas jego ojciec – Michał Rudnicki. Wychowywał się jako jedynak, gdyż jego siostra zmarła na szkarlatynę. Od najmłodszych lat był otoczony troskliwą opieką rodziców. Jego wrażliwość kształtowała muzyka, jego matka Antonina często grywała na fortepianie. Nieobca była mu również twórczość wybitnych polskich wieszczów. Jako małe dziecko znał treść ballad Mickiewicza, recytował z pamięci fragmenty „Pana Tadeusza”. Znał kilka języków obcych. Jak każdy młody chłopak chciał zostać żołnierzem. We wczesnej młodości brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej.

Po ukończeniu Oficerskiej Szkoły Piechoty w Warszawie w 1923 r. i mianowaniu porucznikiem został przydzielony do 39 pułku piechoty, a następnie przeniesiony do Korpusu Ochrony Pogranicza. Pracował w jednostkach wojskowych w Jarosławiu, Gudulinie koło Wilna na granicy polsko-litewskiej, w Przemyślu, a przed wojną w Drohobyczu.

W 1928 r. ożenił się z mieszkanką Piskorowic – Klementyną z domu Szczekot, którą poznał w Jarosławiu w jednostce wojskowej. Tam też w Kościele Garnizonowym wzięli ślub. W rok później w Jarosławiu na świat przyszła ich córka Helena Wanda, Rudniccy często przebywali w Piskorowicach. Gdy Wanda miała trzy lata, rodzice przyjechali do dziadków Szczekotów na urlop. I tu w lipcu 1932 r. urodziło się drugie dziecko - Michał. W 1938 r. w Drohobyczu przyszło na świat trzecie dziecko – Janusz.

Po wybuchu II wojny światowej Maciej objął dowództwo 2 kompanii batalionu Obrony Narodowej „Sambor”. 17 września 1939 roku, gdy wojsko polskie walczyło z niemieckim najeźdźcą, wschodnią granicę przekroczyła Armia Czerwona napotykać opór strażnic Korpusu Ochrony Pogranicza, gdzie m.in. walczył również major Rudnicki. W wyniku działań wojennych został ranny i trafił do niewoli sowieckiej w Starobielsku. Miał możliwość ucieczki, mógł też zrzucić mundur oficerski, ale przyrzeczenie wierności Ojczyźnie i Honor polskiego oficera na to nie pozwolił.

Stęskniona rodzina czekała na jakieś wieści od ojca i męża. Ze Starobielska przychodziły listy, ale znacznie ocenzurowane, z których niewiele można było przeczytać. Ostatnia kartka pocztowa dotarła do rodziny z datą 10 marca 1940 r.

Dopiero w kwietniu 1943 r. świat usłyszał o strasznej zbrodni katyńskiej. Major Rudnicki był jednym z wielu, którzy złożyli najwyższą ofiarę Ojczyźnie – swoje życie.

**Dąb pamięci poświęcony majorowi Maciejowi Rudnickiemu został posadzony 7.10.2009 r. na skwerze przy ośrodku zdrowia w Piskorowicach - w 109 rocznicę urodzin majora. Obok dębu stanął obelisk z pamiątkową tablicą. Opiekę nad dębem sprawują uczniowie Zespołu Szkół w Piskorowicach.**